Nr. 17. | Wtorek 17 Kwietnia 1883.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

Dziś: ś. Rudolfa b., Aniceta m.

Środa: Apoloriusza bisk. męcz.
Czwartek: Emy wdowy, Wernera.
Piątek Agnieszki Pol.
Sobota: Anzelma B
Niedziela: Sotera.
Poniedziałek: Wojciecha B. Gerarda.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Cietrzewie i Głuszce.

Wschód Słońca o 5 godz. 16 minut.
Zachód Słońca o 6 godz. 45 minut.
Długość dnia 13. godz. 29 minut.
Barometr wznosi się.

Organizacja pracy.

Racjonalne i odpowiadające potrzebom społecznym zorganizowanie pracy produkcyjnej, jest niewątpliwie jednem z najdonioślejszych zadań, jakie ludzkość społeczesna ma przed sobą. Upowszechnia się dziś coraz bardziej przekonanie, że pozostawienie tej sprawy samej sobie i prywatnym usiłowaniom jednostek—nie odpowiada w zupełności celowi, wnosząc w stosunki społeczne anarchiczną przewagę egoistycznych interesów prywatnych po nad dobro ogółu, które zawsze dla społeczeństwa winno być *suprema lex*.

Idąc za tym prądem, całe stronnictwa wypisują dziś na swych sztandarach hasło reformy społecznej, wszystkie zaś prawie rządy podejmują sprawę racjonalnej polityki socjalnej, jakie zaś ta kwestja budzi zajęcie, niech świadczy choćby ogromne wrażenie, jakie sprawiło orędzie cesarza Wilhelma, odczytane właśnie podczas rozpraw nad ustawą przemysłową w parlamencie niemieckim.

Jeżeli co zarzucić można tym pierwszym krokom rządowej polityki socjalnej, to tę okoliczność, że podjęta jako reakcja przeciw skrajnym stronnictwom socjalnym, wbrew utartym dziś formułkom liberalnego prawodawstwa i przez żywioły *par excellence* konserwatywne — jest zbyt ułamkową i nosząc na sobie piętno reakcyjne, raczej w zamierzchłej średniowiecznej przeszłości, niż w opromienionej nowoczesnemi ideami przyszłości szuka dla siebie wskazówek i wzorów.

Rząd hr. Taafego i obecna prawica Rady państwa wstąpiły także na drogę reformy socjalnej, przez prawdziwy rozum stanu wskazaną.

Ustawa przemysłowa z roku 1859, zrodzona pod tchnieniem liberalnych aspiracyj do wolności... dla wybranych i szczęśliwych posiadaczy, uległa już częściowej reformie. Uchwaloną świeżo nowelą przemysłową utworzono nową kategorję przemysłu rękodzielniczego pomiędzy dawnym przemysłem wolnym a koncesjonowanym. Dla kategorji tej ustanowiono dowód uzdolnienia, jako warunek wykonywania rzemiosła, uregulowawszy przytem sprawę przymusowych korporacyj rękodzielniczych. Załujemy tylko, że w korporacjach tych zbyt mało praw do własnego samorządu przyznano robotnikom, którzy winni być równouprawnieni z majstrami i przedsiębiorcami...

Kwestja ta jednak jeszcze otwarta. Komisja przemysłowa Izby poselskiej obraduje teraz właśnie nad rozdziałem VI przedłożenia rządowego, treścią którego jest stosunek robotników do przedsiębiorców, oznaczenie normalnego dnia pracy, oraz ograniczenie pracy dzieci i kobiet. Komisja przytem ekonomiczna również zajmuje się tą sprawą, wkluczywszy w zakres swych obrad kwestję pracy niedzielnej, do Izby zaś poselskiej wniesiono już sprawozdanie w sprawie ustanowienia inspektorów fabrycznych, którzy czuwać mają nad wykonaniem odnośnych przepisów. Komisje te zwołują ankiety w tych materjach i radzą się ludzi biegłych w sprawie organizacji pracy.

Z przygotowawczych tych prac ustawodawczych mamy właśnie przed sobą referat sprawozdawcy komisji przemysłowej w tej kwestji, hr. Belcrediego.

W przeważnej części zgodnie z projektem rządowym, wnosi sprawozdawca § 88 ustawy przemysłowej w osnowie, którą tu w krótkiem streszczeniu podajemy.

W każdej większej pracowni, liczącej więcej niż 20 robotników, wisieć winien r e g u l a m i n p r a c y, w którym wymienione być winno: liczba pracujących, podział ich na kategorje, kobiety i dzieci zatrudnione przy pracy; dalej godziny nauki szkolnej, pobieranej przez młodocianych robotników; dzień pracy; czas i wypłata płacy; prawa i obowiązki nadzorujących; postępowanie w razie choroby lub wypadków; kary pieniężne za przekroczenie regulaminu i wreszcie terminy wypowiedzenia pracy. Drugi egzemplarz regulaminu znajdować się winien w rękach władzy przemysłowej.

Przedsiębiorca winien jest dalej założyć kasę wsparcia w razie choroby lub wypadków, albo przystąpić do już istniejącej.

Przed ukończeniem 14go roku życia dzieci nie mogą być używane do regularnych prac przemysłowych; między 14 a 16 pracować mogą tylko 6 godzin dziennie — pewne ograniczenia trwają jeszcze do 18 roku życia. Kobiety do 16 roku nie mogą być regularnie zatrudnione, od 16 do 18 roku pracować mogą tylko 6 godzin dziennie. Po odbytym połogu kobiety dopiero po upływie 6 tygodni pracować mogą zwykłym trybem. Dla robotników dojrzałych oznaczono dzień pracy na godzin 10, co uczyni z wykluczeniem niedziel, 60 godzin pracy tygodniowo.

Ustawodawcze te projekta witamy radośnie, mają one bowiem na celu zabezpieczenie bytu i losu ludzi pracy, którzy stanowią granitową podstawę społeczeństwa, źródło jego siły i rękojmię pomyślnego rozwoju.

Liw.

KRONIKA.

Otrzymujemy następujący list: „Szanowna Redakcjo! W odpowiedzi na artykuł *Kurjera Lwowskiego* p. t. S c h w e i g g e l d, mamy zaszczyt donieść, iż poruszoną tam sprawą na żądanie p. Michała Sawickiego, zając się ma sąd honorowy, i że aż do jego decyzji nie możemy omawiać tej rzeczy publicznie.

Przyjm Szanowna Redakcjo wyraz naszego poważania.— Lwów 16 kwietnia 1883.

Współpracownicy *Dziennika Polskiego*:
Jan Lam.
Henryk Rewakowicz.
Włodzimierz Stebelski.
Bolesław Spausta.
Lubin Ilasiewicz.
Włodzimierz Podgórski.
Józef Laskownicki.

13)

BAŃKA MYDLANA

obrazek

El. Orzeszkowej.

(Ciąg dalszy.)

Anna z przyległego pokoju słowa te słyszała, ale nie odpowiedziała nic. Mirewicz milczał także, albo z cicha przemawiał: Proszę cię Paulo...

Tej jednak prośby jego, ona, tak w innych razach względna, nie uwzględniała i nazajutrz przy stole, kiedy Anna pospiesznie i zręcznie mięsiwa jakieś krajała, na ręce jej popatrzywszy ozwała się:

— Nie pojmuję kobiet pozbawionych zmysłu piękna. Jak można naprzykład do tego stopnia zaniedbywać swoje ręce!

Anna, z naiwnem zrazu zdziwieniem, podniosła oczy, a spotkawszy się z błyszczącem i lekceważącem spojrzeniem, zarumieniła się mocno, lecz jeszcze nie odpowiedziała nic. Jednak burza uczuć, która wrzała w niej przeszło od miesiąca, wybuchać nakoniec zaczęła. Dnia pewnego, przy wieczerzy, Paula patrzała na nią długo, aż ozwała się:

— Nie pojmuję, jak niektóre kobiety żyć mogą tak... bez celu...

Anny ręce zadrżały, śmiało jednak na mówiącą oczy podniosła.

— Jeżeli to pani do mnie mówi, zaczęła, to mając męża, dziecko i dom...

— Proszę cię, Anno... błagalnie szepnął Mirewicz.

Umilkła natychmiast, ale Paula raz rozpoczętej rozmowy zakończyć nie mogła.

— Mąż, dziecko i dom... mówiła zwolna, bardzo to piękne rzeczy, ale, trzeba pracować... trzeba koniecznie pracować...

— Proszę cię, Paulo... przerwał Mirewicz.

Ale tym razem Anna wybuchnęła. Po raz pierwszy może w życiu ironja zawitała na dobroduszne jej usta.

— O, proszę pani! zawołała, nie trzeba na to być uczoną, aby wiedzieć, że są różne rodzaje pracy. Ale kiedy się za mąż nie wyszło, to się i nie rozumie zajęć tych, które, dzięki Bogu, nie zostały na koszu...

Paula zerwała się od stołu i wyszła. Mirewicz z wyrzutem spojrzawszy na żonę, wyszedł za nią. Przyszedł jednak dzień stanowczy, w którym Anna sama wzięła inicjatywę w starciu. Dnia tego zmartwienie jej dosięgło stopnia najwyższego. Oddawna już niespokojną była o te nadzwyczajne wydatki. Zapytywać o cokolwiek męża zabroniła sobie, ale w czasie nieobecności jego, przez pracownię przechodząc, ujrzała klucz tkwiący w tej szufladce biurka, w której chroniły się wspólne ich, bo wspólnie uzbierane skarby. Zostawianie otworem szuflady ze skarbami, było wynikiem roztargnienia, któremu Jan często ulegał. Anna zapomnienie męża naprawić chciała i zamknąć, wprzód jednak wysunęła i zajrzała w kąt, w którym spoczywała niedawno spora wiązka papierów publicznych. Zmniejszyła się ona teraz więcej niż do połowy. Nie zadziwiło to już Annę, ale, spotkawszy Jancię, bawiącą się w jadalni, gorączkowo ją ucałowała. Ze sposobu, w jaki na nią popatrzała, zgadnąć można było, że myślała o przyszłości dziecka, o wychowaniu dziewczynki, tak kosztownem teraz, a które wedle zdania jej i Jana zarówno powinno było być najwyższem. Nie można zaręczyć, czy przez parę godzin, w czasie których zaprawiała w kuchni sos i zupę, a potem w jadalni szyła na maszynie zimową szubę dla Janci, nie obmyśliwała ona sposobu dokuczenia tej, od której myśl jej nie mogła oderwać się ani na jedną minutę. Gorączkowo trochę zarumieniona usiadła do obiadu. Oczy jej, tak łagodne zazwyczaj, miały ostre połyski. O pogodzie już nie mówiła. Milczała jak ściana i przy drugiej dopiero potrawie, patrząc na Paulę, rzekła:

— Kiedyż pani odwidzi swoją matkę, która podobno bardzo jest słabą?

Paula zarumieniła się gwałtownie i zmięszała się zrazu bardzo, co spostrzegłszy Mirewicz, pospieszył z objaśnieniem.

— Paula, rzekł, miała list od swej matki, w którym donosi jej, że ma się lepiej.

— A gdyby i nie było tak, zawołała obrażona kobieta, nie potrzebuję wcale, aby mię ktokolwiek nauczał, co czynić powinnam!

(Szczerze jesteśmy radzi, że koledzy nasi z *Dziennika Polskiego* w ten sposób rozumny i uczciwy sprawę tę pokierowali. Tą bowiem drogą uwolnioną zostanie to pismo od niewłaściwych podejrzeń, a p. Michał Sawicki, jeżeli jest niewinien, przetnie odrazu nić czarnej potwarzy, która naprzód wić się zaczęła około jego nazwiska w plotkach ulicznych, a następnie w prasie. Tą także drogą, gdybyśmy zawsze postępowali, uwolnilibyśmy trudny i takiego poświęcenia wymagający stan dziennikarski od zarzutów, szarpiących dobrą jego sławę. Przyp. red. *Kur. Lw.)*

Otrzymaliśmy także i od p. Jana Gniewosza, redaktora *Strażnicy* i *Sztandaru*, list w sprawie Schweiggeldu, jakkolwiek wyraźnie uwolniliśmy tego pana od wszelkich wyjaśnień... W liście tym donosi nam między innemi p. Gniewosz, że „gdy został wezwany do wzięcia łapówki, uwiadomił o tem natychmiast kilku zacnych obywateli a przyjaciół osobistych i protektorów jego pism i radził się ich, co w tym wypadku zrobić; ci mu dali wyraźne zlecenie, aby te pieniądze wziął, jako dotykalny dowód, świadczący o moralności i niezawisłości Timesów nadpełtwiańskich". Uczynił więc to i mniema, że „działał tak, jak uczciwy dziennikarz działać powinien".

Nie wiemy zaprawdę, czemu się tu więcej dziwić: czy oryginalnej logice, która w robieniu źle szuka dowodów nieuczciwości nie swojej, ale czyjejś? — czy naiwności bezbrzeżnej, która wobec propozycji przekupstwa szuka porady, nikczemny czyn zalecającej? — czy wreszcie kompletnemu wypaczeniu uczuć moralnych?

W każdym razie sądzimy, że znalazłszy już dowód, którego żądał, o stopniu uczciwości innych, złoży p. Gniewosz teraz dowód o stopniu swojej uczciwości i pobrany *Schweiggeld* w wysokości 500 zł. złoży na ręce prezydenta miasta na rzecz ubogich miasta Lwowa.

Teatr. Pan Hapuściński ma dwie córki na wydaniu, żonę trochę „gderliwą" a w dodatku wolną i nieprzymuszoną wolę piastowania godności posła. Ażeby jednak wydać córki, potrzeba mieć starających się o nie, a ażeby zostać posłem, potrzeba wystąpić jako kandydat na przedwyborczem zgromadzeniu. Otóż poczciwy Hapuściński wynalazł zięcia popierającego jego kandydaturę... zwołuje zgromadzenie... ucisza jako tako opozycję małżonki a brakuje mu tylko jednej rzeczy, by wszystko szczęśliwie zakończyć, to jest: „głowy"! Lecz od czegóż rozum? Ba!... ale i Bismark ma rozum a przecież czasem zawodzą go i najsubtelniejsze wyrachowania. Tak też się stało i z Hapuścińskim. Córki spiskują z konkurentami, żona gderze, kucharz - wyborca upił się, a reszta rozmaitego kalibru wyborców, tak go zakrzyczała swojemi mowami, że gdy przyszła kolej na niego, zamiast świetnej mowy przygotowanej, począł się plątać.. zgromadzeni — powychodzili — a został tylko jeden wyborca spiący. Oto mniej więcej treść komedji pana Abrahamowicza, będącej jaskrawym obrazem wszelkich tego rodzaju zgromadzeń, a różniącego się tylko tem od ratuszowego, że obecne na galerji sali radnej Zózie i Anielcie nie zaręczają się jak tutaj, choć może pragnęłyby gorąco, by je spotkał ten sam los. Nie potrzebujemy mówić, że werwa i humor tryskający z akcji i djalogów, udzieliły się szczerze publiczności, nagradzającej oklaskami autora i wykonawców jego dzieła.

Mieczysław Schmitt.

Emil Sauret. Z szczupłej wiązanki barw tęczowych, wysnuć obszerną skalę kolorów, spoić w w harmonijną całość światła i cienie i odwzorować niemi cuda życia; — z garstki tonów nietylko stworzyć świat muzyki, ale umieć go zakląć i tak zaczarować, by każde żyjątko — człowiek z lubością rozpływało się w falach zachwytu i uroku — oto powołanie, oto dzieło mistrzów; a takim z mnóstwa wezwanych, jednym z nielicznie wybranych jest właśnie nasz gość francuski.

Za ubogim wydaje nam się cały dotychczasowy, rzekomo bogaty wokabularz techniczno-artystyczny, mający służyć do oddania wrażeń, odniesionych z z jego gry.

Mistrzowską bo też, a mistrzowską pod każdym względem jest gra Sauret'a. Nie za wiele powiedziano, dając mu nazwę najsławniejszego współczesnego skrzypka francuskiego. Pokrewny duchem, uczeń i towarzysz Berriot'a, Vieuxtemps'a i Wieniawskiego, równie jak oni jest wielkim. I cóż tu mówić teraz o pełni, czystości i miękkości tonów; o niezrównanem władaniu smyczkiem; o technice rozwiniętej do ostatecznych kresów doskonałości, o głębokiem uczuciu przelewanem w czarodziejskie struny... słowem, co mówić o szczegółach dzieła, które w oddaniu stworzyły... arcydzieło!?

Wszystkie trzy działy programu koncertowego, jako to: koncert (fis mol) Ernst'a i Romansa (f-dur), Bethovenna i Ballada (g-mol) i Polonez (g-dur) Vieuxtempsa, wykonane a la Sauret, dały nam poznać całą piękność tych tak odmiennych utworów. Ostatnia kompozycja najczęściej jeszcze bywa u nas grywaną, lecz jak rzadko słyszana tak jak dzisiejszego wieczora?

Rzeczy te w przywiezionej przez koncertanta partyturze, instrumentowane są podobne na orkiestrę pełniejszą od naszej, dlatego to zdawało się nam spostrzegać luki pewnych instrumentów; niemniej przeto całość wypadła zadowalniająco. a dobrze zasłużony wyraz uznania należy się umiejętnemu kierownictwu p. Jareckiego i dzielnemu współudziałowi wiernej choć szczupłej jego drużyny.

Sauret przybył do nas dziś z rana z Kopenhagi, niezatrzymując się nigdzie w drodze. Znużony długą podróżą, odbył w południe krótką próbę a wieczorem olśnił grą swoją tysiące słuchaczów, którzy zapełnili szczelnie amfiteatr od dołu do góry. Grzmoty rzęsistych frenetycznych oklasków i liczne przywoływania były wymownem świadectwem podzięki i wdzięczności za chwilkę rozkoszy, jaką nam gość nasz zgotował.

Jeśli my Polacy mamy już koniecznie być Francuzami północy, to niechże nasz pobratymiec z zachodu odszuka w powitaniu i przyjęciu jakiego doznał, wyraz uczuć naszych, a zarazem przyjmie hołd należny jego talentowi, pracy i zasłudze. *A tout seigneur tout honneur.*

A. Łab.

Posiedzenie towarzystwa przyrodników imienia Kopernika, odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w uniwersytecie. Pan J. Niedźwiedzki poda przyczynek do geologji okolicy Przemyśla, p. T. Stanecki mówić będzie o prądach elektrycznych w różnych częściach organizmu, a p. S. Kruszyński o najnowszych teorjach tworzenia się mleka.

Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża odbędzie dzisiaj w sali ratuszowej o godz. 11 przed południem Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 2. Odczytanie sprawozdania Zarządu z czynności i rozwoju Stowarzyszenia w roku 1882; 3. Odczytanie sprawozdania kasowego i udzielenie absolutorjum Zarządowi; 4. Wybór nowego Wydziału z 20 członków się składającego; 5 Wybór cenzorów i ich zastępców; 6. Wnioski członków.

Jutro zaś dnia 18 kwietnia odbędzie się w w biurze Stowarzyszenia (nowy gmach Namiestnictwa II piętro) o godzinie 11 przed południem Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Dam Czerwonego Krzyża, z porządkiem dziennym następującym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 2. Odczytanie sprawozdania Zarządu z czynności i rozwoju Stowarzyszenia w r. 1882: 3) Odczytanie sprawozdania kasowego i udzielenie absolutorjum Zarządowi; 4. Wybór dwóch członków Wydziału; 5. Wybór cenzorów i ich zastępców; 6. Wnioski członków.

Zgromadzenie Tow. szpitalikowego im. św. Zofji, zapowiedziane na wczoraj, nie odbyło się dla braku kompletu.

Smutna rozprawa odbędzie się dzisiaj przed ławą przysięgłych. Jako oskarżony stanie młody człowiek, akademik, p. I. Krasicki, kuzyn posła na sejm, obwiniony o kradzież większą, bo wynoszącą tysiąc kilkaset złr.

Obwinionych czterech żydów o zbrodnię z § 105 u. k. (usiłowane przekupstwo), odnoszącą się do głośnej sprawy Luttingerów, przywieziono wczoraj rano z Czerniowiec do Lwowa.

Biali murzyni katastralni nadesłali nam list, w którym powiadają, że są z swego losu nieskończenie zadowoleni. Twierdzą oni, że „pobierają płacę stosunkowo lepszą, niżeli dostaliby gdzie indziej, że przełożeni ich odchodzą się z nimi uprzejmie i przystępnie, i że serca ich pełne są wdzięczności dla wys. Rządu za daną im sposobność do uczciwej pracy".

Taka skromność w pragnieniach i aspiracjach przynosi zaszczyt tym panom, zwłaszcza jeżeli jest rzeczywistym wyrazem ich wewnętrznego przekonania, a nie oświadczeniem zrobionem pod czyimś naciskiem. Zwrócić wszakże musimy uwagę tych panów, którzy list ten podpisali, że obowiązkiem wszystkich na świecie przełożonych jest obchodzić się „uprzejmie i przystępnie" z podwładnymi i że obowiązkowi temu nie czynią zadość jedynie ludzie źle wychowani. Wdzięczność zaś, którą żywią dla

---

Ze stukiem krzesło swe odsunąwszy od stołu wstała i wyszła. Po chwili, z głębi mieszkania doszedł do jadalni wybuch spazmatycznego śmiechu. Wielka zawierucha powstała w domu. Paula leżała w pokoju swoim na kanapce, z zamkniętemi oczami, drżąc na całem ciele, szlochając i śmiejąc się, jęcząc i mdlejąc. Kasia poleciała po lekarza. Mirewicz wodą, octem, perfumami trzeźwił chorą z pomocą Anny, która po raz pierwszy w życiu chorobę taką widząc, przerażona i skruchy pełna, nie wiedziała sama co czynić, aby okropne skutki postępku swego zażegnać. Przed wieczorem zaledwie do mieszkania wróciła cisza. Lekarz odszedł, Kasia przestała biegać po lekarstwa, Paula leżała w łóżku w alkowie swej blada i milcząca. Mirewicz siedział w pracowni, w zmroku, w posępnej zadumie pogrążony. Być może, iż w umyśle jego zdolnym i skłonnym do krytycyzmu, zrodziła się uwaga, że Paula jako kobieta wyższa, nie powinnaby bawić się w te podjazdowe batalje docinków i przygryzków, które on w myśli swej poprostu babskiemi zwyczajami nazywał. Powinnaby ona wysoko, wysoko wznosić się nad małostki takie. Z innej przecież strony, w naturze tak bogatej, są sprężyny tak rozmaite, tak liczne. Anna! cóż? biedna, poczciwa, kochana Anna, nie może zrozumieć ani jego, ani jej, nie jest zdolną wznieść się do łagodnego wyrozumienia tej strasznej lecz zarazem rozkosznej sytuacji, w której siłą konieczności, siłą obu natur swych znaleźli się, znaleźć się musieli!

Tak myślał, gdy nagle uczuł na ramieniu swem dotknięcie czyjejś ręki. Podniósł głowę i ujrzał Annę, która stała przy nim i której twarz wydawała się w zmroku bardzo bladą.

— Jasiu, rzekła z cicha, chciałabym z tobą pomówić...

Wiedział zawsze, że przyjdzie chwila, w której zechce ona z nim pomówić, zawsze myślał o chwili tej z przykrością i wdzięcznym był Annie, że dotąd jeszcze mu jej nie sprowadzała. Milczał.

— Jasiu, ciszej jeszcze powtórzyła Anna, ja nie chcę ci dokuczać; ja wiem, że tobie trzeba czego innego... Lecz chcę tylko zapytać cię, czy ty Jasiu... tak sobie tylko... dla rozrywki, czy na serjo?

Na żaden sposób jasno i płynnie wypowiedzieć nie mogła pytania swego. Głos jej wiązł w gardle, stawała się coraz bledszą. Mirewicz silnie zarumieniony, wstał. Wziął w dłonie swe obie ręce Anny i cicho, prędko mówić zaczął.

— Nigdy jeszcze w życiu nie skłamałem. Brzydzę się kłamstwem. To, o czem myślisz poważne jest, bardzo poważne. Czy myślisz, że ja także nie cierpię? Wiesz przecież, że łotrem nie jestem, a ty... Jańcia... Ale trudno... Stało się! Są czasem konieczności... Zresztą, prędzej czy później, ona odejdzie ztąd, a ja cokolwiekbym przecierpiał, nie opuszczę cię, ani Jańci, nie...

Przestał mówić bo ręce Anny wysunęły się z jego dłoni. Oczy jej zaświeciły teraz w zmroku ogniem, którego dotąd nigdy w nich nie wi dział.

— Dziękuję ci, że powiedziałeś mi prawdę, rzekła cichym, lecz pewnym głosem i cicho, szybko odeszła. W tejże chwili wszedł do pracowni Ożymski, a w głębi mieszkania ozwała się przyciszona, tęskna muzyka. Przy dochodzących tu dźwiękach muzyki tej, dwaj przyjaciele długo i pocichu rozmawiali z sobą; szept Mirewicza zdradzał niepokój i rozdrażnienie; Ożymski pocieszał go i wymownie o czemś przekonywał. W godzinę potem, Paula przyjmowała w pokoju swoim dwu mężczyzn w peniorze, w pantofelkach i z rozpuszczonemi włosami. Ożymski nigdy jej jeszcze w stroju tym nie widział, a od razu spostrzedz można było, że dla niego, tak jak dla Mirewicza, stanowił on cząstkę tego ideału niewieściego, o jakim nieraz marzyli wspólnie. Kobieta piękna i wykształcona, w pięknym peniorze i pantofelkach! Co za błyskawica, przerzynająca ciemne ich niebo! Cicha, osłabiona, z długim za sobą obłokiem białych batystów i haftów, Paula obie ręce do Jana wyciągnęła.

— Przebacz mi Jasiu, że cię dziś zmartwiłam... Ale widzisz... jestem kobietą-burzą... Spokojną byłam przybywając tutaj... tyś znowu obudził we mnie cały żar uczuć... cały bunt nerwów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rządu ci panowie, odsłania nam piękną stronę ich charakteru, w danym jednak razie cokolwiek jest zbyteczną, albowiem rząd zmuszony ze względów fiskalnych do przeprowadzenia regulacji podatku gruntowego, zniewolony był, czy chciał czy nie chciał, rozdać operaty katastralne do roboty ludziom potrzebującym pracy.

Nadmienić jeszcze musimy dla informacji naszych czytelników, że wspomniany powyżej list nosi na sobie 80 podpisów, co mniej więcej stanowi 8% wszystkich osób, jakie w ciągu zimy zatrudnione były przy katastrze.

† Dr. Buhl, znany w naszem mieście profesor prawa niemieckiego i filozofii prawa na uniwersytecie tutejszym, zmarł w wieku podeszłym dnia 12. b. m, w Waldhausen pod Igławą, gdzie dla kuracji przebywał.

Gimnazjum czwarte. Jak wiadomo, zabudowanie bernardyńskie zbyt jest szczupłe, aby mogło pomieścić wszystkie klasy — w tym też celu wynajęto jeszcze kilka pokoi w kamienicy Głowackiego, i w kamienicy przy ulicy Łyczakowskiej l. 10. Mniejsza, czy lokale te są odpowiednie — dziwimy się tylko, że od właścicieli kamienic wspomnianych nie zażądano, aby przynajmniej w godzinach szkolnych wzbraniali katarynkarzom przygrywać melodyjne arje, a handełesom piać „handele“ niesłowiczym głosem.

Kradzież. W jednym z domów na Łyczakowskiem, w samo południe rozbił złodziej kłódkę od kuchennej szafy i ukradł półtrzecia funta słoniny. Szafa stała na drugiem piątrze, tuż obok drzwi od kuchni.

Ze świata tonów. Koncert pani Kamińskiej i pani Siegenfeld-Mireckiej, dany przed dwoma dniami w Czerniowcach, wypadł jak nam donoszą świetnie. P. Mirecka grała *Sonatę appassionatę* Beethovena i zebrała za nią bogaty plon oklasków, a nie mniejszy p. Kamińska za prześliczne odśpiewanie romansu z „Cyrulika Sewilskiego“, ballady i klejnotowej arji z „Fausta“ wielkiej arji z „Wilhelma Tella“ i mazurka Chopinowskiego „Kochaj mnie!“

— W Warszawie występuje obecnie słynny niemiecki kornecista p. Wurm i pianistka pna Kalinowska. Powodzenie ich jednak jest skromne, które temu głównie przypisać należy, że trąbka chromatyczna czyli kornet nie należy do rzędu instrumentów, budzących w publiczności zainteresowanie się czy sympatję.

Do naszej nadwiślańskiej stolicy przybyło obecnie „cudowne dziecko“, p. Ernestyna Boucher, siedmioletnia wirtuozka na skrzypcach. Ma grać tak biegle i czysto, że we wszystkich znaczniejszych stolicach europejskich, gdzie już się popisywała, wzbudziła podziw w artystycznych sferach. Dość powiedzieć, że malutka artystka wykonywa łatwo i bez zarzutu, takie olbrzymio trudne kompozycje, jak np. „Balladę“ Vieutemps'a i „Karnawał wenecki“ Paganiniego.

Z Wiednia donoszą, że tam z powodzeniem dawała temi dniami koncert pna Melanja Więckowska. Grała Beethovena, Szuberta i Chopina.

Bunt mieszczan Jaworowskich. W dzisiejszej *Gazecie urzędowej* czytamy: „Przy założeniu szkółek lasowych celem zalesienia wydmisk w Jaworowie i Olszanicy, na które zgodziły się reprezentacje tych gmin obowiązując się dostarczyć zarazem potrzebnego do tej czynności robotnika oraz gruntu pod szkółki drzewne, przyszło niestety do zajść bardzo smutnych. Zarówno w Jaworowie jak i w Olszanicy ludność oświadczyła reprezentantom władz właściwych, iż nie myśli dopełnić powyższej prestacji, a kiedy przystąpiono do zasadzenia drzewek, odmówiła wynajętych robotników i głośno dawała do zrozumienia, że gotowa stawić nawet opór czynny dalszym w tej mierze zarządzeniom. Nie pomogły wszelkie przedstawienia, a gdy tydzień cały spełzł na bezskutecznem nakłanianiu opornych do uległości i wydelegowana komisja, mając przy sobie niedostateczną asystencję żandarmów, powróciła, nie złamawszy oporu, wezwano nareszcie asystencji c. k. wojska. Kiedy dnia 12. bm. komisja z asystencją wojskową przybyła na miejsce przyszłej szkółki na przedmieściu jaworowskiem, a robota około założenia jej przez najętych robotników była w pełnym toku, wyruszyło nagle około 300 przedmieszczan, uzbrojonych w drągi i pale, którzy spędzili wśród okrzyku „hurra“ robotników i mimo ponownych usilnych przedstawień c. k. komisarza powiatowego nietylko nie ustąpili, lecz rzucili się na stojące w pogotowiu dwa plutony ułanów, a wyparci z lasu, mimo ponownych upomnień ponowili jeszcze gwałtowniejszy atak na wojsko, wskutek czego przyszło do starcia, w którem około 10 ekscedentów, stawiających najzaciętszy opór, zostało skaleczonych. Rany zadane pałaszami, z wyjątkiem u jednego z przedmieszczan, są lekkie i nie zagrażają niebezpieczeństwem, zwłaszcza, że dowodzący oficer wzbronił żołnierzom cięć ostrych i polecił tylko płazować nacierających, mimo iż sam zagrożony przez jednego z przywódców ciosem, całą siłą wymierzonym, ledwie się zdołał zasłonić pałaszem. Po tem starciu dalsze roboty w Jaworowie wykonane już zostały bez przeszkody. Dnia następnego przy asystencji wojskowej założona została szkółka lasowa także w Olszanicy bez dalszych już zajść gwałtownych. Główni sprawcy oporu oddani zostali w ręce sądu“.

Z Rudek donoszą nam, iż niedawno temu utopiło się dziecko... w błocie. Nie ma co mówić, śliczna illustracja działalności naszych władz autonomicznych w małych miasteczkach. Jedziesz furą, proś Boga byś gdzie na drodze karku nie skręcił. Na przechadzkę bez kulikowskich butów ani rusz— a broń Boże nie puszczaj dziecka samego na próg domu, bo się utopi... w galicyjskiem błocie.

Słówko o róży. Czy uwierzysz czytelniku, że był czas, kiedy tej królowej kwiatów nie znano w Europie? Współcześni Homerowi Grecy mieli jeno słabe o niej pojęcie, rośliny i kwiatu nie znali, a tylko wyrabiany z niego olejek. To też Homer wspomina o olejku różanym, ale o kwiecie nigdzie nie mówi, bo go snać nie znał. Uczeni są dzisiaj zdania, że róża pochodzi z Medji, gdzie dzisiaj jeszcze najpiękniejsze jej gatunki rosną. Przez Armenią i Frygią dostała się do Grecji i to nawet wcześniej, aniżeli do Egiptu, gdyż na egipskich pomnikach śladu jej nie widać. Skoro kwiat ten do Grecji przeflancowanym został, wnet z powodu zalet swoich stał się powszechnie lubionym i pielęgnowanym. Szczególniej w okolicach miejskich kultura jego przybrała nadzwyczajne rozmiary, a to z powodu wielkiego zapotrzebowania kwiatu i liści różanych. Nawet podczas wieków średnich, tak nie sprzyjających ogólnej kulturze, gdy wiele innych flanc zupełnemu uległo zatraceniu, róża przeciwnie nic na swojej wziętości nie straciła i do dnia dzisiejszego powszechnie uważaną jest, a nie bez słuszności, za królowę kwiatów.

Zwyczaj udzielania złotej róży przez papieżów znakomitszym niewiastom odznaczającym się wysokiemi cnotami chrześciańskiemi, lubo odnoszony bywa do jedenastego wieku naszej ery, przecie zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż musiał być wzięty od Rzymian. Kwiat róży uważanym był przez nich za obraz życia rozwiniętego w całej swojej glorji, a wdziękiem i skromnością nacechowanego

Znaczna zaś część innych kwiatów, które dopiero w wiekach średnich pojawiły się w Europie, jak naprzykład tulipany, wprowadzone były przez Turków, naród najmniej dotąd zasłużony w dziejach ogólnej cywilizacji. Zamiłowani jednak niezwykle w kwiatach, Turcy z troskliwością godną uznania, zajmowali się pielęgnowaniem kwiatów w ich pierwotnej ojczyźnie rosnących, aby tym sposobem uprzyjemnić sobie pobyt w nowych, orężem zdobytych siedzibach. Z tego to powodu flora europejska wzbogaconą została kwiatem, stanowiącym dzisiaj istną jej ozdobę.

Rewolwerowa fotografia. Do jednego z pierwszorzędnych fotografów w Madrycie przybyła pewna młoda i śliczna signorita; gdy fotograf już zaczął przygotowania do zdjęcia cudnej twarzyczki, Donna wyciągnęła rewolwer mierząc prosto w skroń własną. Przerażony fotograf z krzykiem rzuca się wtedy na pannę wołając: „Nie czyń mnie pani zgubionym i nie gub siebie, kwiat taki powinien ludziom szczęście przynieść a nie ginąć bez celu. „Z uśmiechem odjęła rewoler połechtana przyjemnie hiszpanka i objaśniła fotografa, że wie dobrze o sile swych wdzięków, że nie myślała wcale pozbawiać świat najrozkoszniejszego stworzenia — ale tylko przesłać fotografię z tym ruchem straszliwym chwiejnemu kochankowi, który ją zaniedbuje. Z uśmiechem prawdziwego caballera hiszpańskiego zgodził się fotograf na wszystko i po kilku tygodniach został zaproszony na ślub młodej pary, tak bowiem skuteczną była fotografia i pismo wyszłe z jego atelièr.

U masarza.

— Na jakich basach gra się kłami?
Na kieł-basach.

Z redakcyjnego stołu.

Mało które społeczeństwo daje tyle sposobności do utyskiwań na siebie — jak nasze. Ruchliwsza jego ale niestety szczupła garstka, nie ustaje narzekać i całkiem słusznie na epidemiczną apatję, jaka systematycznie a wytrwale ogarnia członki organizmu społecznego i wprost uniemożliwia, powstrzymuje lub utrudnia postęp nasz i rozwój we wszystkich kierunkach. Brak nam w ogóle inicjatywy a jeśli w końcu i ta się znajdzie, trudno o wytrwałość, któraby się ostała obojętności, przezwyciężyła przeszkody i szturmem zdobyła po długiej walce drogo okupione jakie takie poparcie. Czuje to szczególnie ten, kto się poważa zabłądzić z czytelnikiem w dziedziny, które tworzy głowa i pióro, papier i czcionka. Przechadzka taka nie zawsze co prawda wdzięczna, jak nie zawsze lekkiem spełnienie obowiązku. My jednak spełnimy nasz, notując wrażenia z niektórych najnowszych publikacyj, leżących na naszym redakcyjnym stole.

Więc mamy naprzód przed sobą dra Karola Hertza „Kurs Geometrji“. Autor przygotował to dziełko do użytku szkół męskich i żeńskich, a z wydanej dotąd jego części pierwszej: „Planimetrji“ wnioskując, przypuszczamy, że książkę tę odznaczać będzie treściwość, która da jej wyższość nad galicyjskiemi tego rodzaju podręcznikami.

Metoda Legendre'a oparta na dziele Euklidesa okazała się pomimo całej swej wzorowej logiki za suchą, ergo niepraktyczną.

Uczniowie średniego uzdolnienia mogą ją tylko mechanicznie sobie przyswoić, zrozumienie wymaga specjalnego talentu, a przecież tylko ono korzyść przynieść może. Uprawić więc, ożywić suchą teorję — oto zadanie Hertza. Rzeczoznawcy twierdzą, że mu sprostał.

Literatura kulinarna wiła się u nas dotąd w ciasnem kółku „365 obiadów za 5 zlp.“ Ćwierciakiewiczowej — dziełko, które ma swoje dobre strony ale dla — smakoszów, chcących tanim kosztem lukullusowe spożywać biesiady. Dziełko dra Wiela „Kuchnia dyetetyczna“ ma cel praktyczniejszy; chorym żołądkom niesie ono ukojenie, zjawia się jako pocieszyciel utrapionych, którzy radziby się podreperować... Ale żart na stronę bo w istocie jest to książka, w jaką każda troskliwa o zdrowie swych domowników, gospodyni zaopatrzyć się powinna.

Przystępujemy do dziełka p. Buckley „Czary w krainie wiedzy“ z nieudaną skwapliwością. Sumienny czytelnik po przeczytaniu tego cacka musi uczuć wdzięczność w imieniu młodzieży — dla autorki, która z taką naturalnością a wdziękiem, skrupulatną prawdą a śliczną formą, ze stanowiska naukowego a z rzadką popularnością — pracy swej dokonała. Są to prelekcje pani B. na usilne prośby słuchaczy przelane przez nią w całokształt książkowy aby najwybitniejsze fenomena przyrody z niezwykłym artyzmem i umiejętnością — młodzieniom wytłumaczyć umysłom. W 10 rozdziałach szkicuje autorka pracę słonecznych promieni, ocean powietrzny, przeistoczenia wody, głosy natury, historję węgla, pszczół, kwiatów — a wszystko to przystępnie i tak prześlicznym stylem, że uroczej opowieści p. B. o czarach w krainie wiedzy z zajęciem wysłuchają do końca nawet ci śmiertelnicy, dla których one w rzeczywistości mniej lub więcej już nie istnieją...

Musielibyśmy strawestować ustęp powyższy, chcąc pogawędzić o „Powiastkach dla Dzieci“ p. Carpantier. Ograniczamy się więc tylko na uwadze, że autorka z prac swych we Francji od dawna znana, i przed nami złożyła świadectwo, jak trzeźwo zapatruje się na metodę w literaturze dziecinnej, jak trafnie jej cel pojmuje. W szeregu 28 opowiadań znać powolne a ciągłe stopniowanie w treści i formie — od kilkunastu wierszowych bajeczek do kilkukartkowych opowieści, a osnowa ich moralna tem skuteczniej oddziaływa, im staranniej okryta w samej rzeczy — wydobytą zostaje przez samego młodego czytelnika. Barwne te bowiem opowiadania wolne są od wszelkich moralnych a czczych rozumowań; nie nużą więc zamiast zajmować i pod tym względem zwłaszcza mogą być za wzór ofiarowane naszym oryginalnym pracownikom. Szkoda, że przekład nie jest najlepszym. Dziś nie hołdujemy już przekonaniu, jakoby pieszczoty rodzicielskie polegały na szepleniu do ukochanego dziecka, a prostota prowadzonego z niem djalogu na naiwnych wyrazach. Dlatego razi nas u tłumacza częsty *dativus ethicus*, słówko opisowe a niepotrzebne „tu“, czwarty przypadek przy negacjach, mylna interpunktacja i inne drobne na pozór gramatyczne błędy, które jednak w publikacjach czysto popularnych, jak najskrupulatniej winne być wytępiane, jeżeli publikacje te mają bawić, umoralniać i — nauczać...

Który z tych celów miał na oku p. Sobieski, kreśląc swe „Wspomnienia studenckie“ nie łatwo rozstrzygnąć—w każdym razie to pewna, że wię-

cej miał dobrych chęci, niż szczęścia... Autor znany zaszczytnie na polu pedagogicznem jako teoretyk i praktyk — jako belletrysta omal nie upadł... Robimy to zastrzeżenie ze względu, iż to jedna z pierwszych prób jego na nowej niwie, a są i lepsze; może więc te ostatnie jeszcze zjawią się później... Dotychczasowe wspomnienia absolutnie chybiły celu, budząc w pobłażliwym nawet i pobieżnym czytelniku ckliwość zamiast wesołości, obojętność miasto zajęcia, a zamiast dobrego humoru — rażący niesmak.

Tad. Z.

Przegląd polityczny.

Austrja. — Rozprawy nad nowelę szkolną w pełnym biegu. Prócz sprawozdawców przemawiali już posłowie Clam-Martinic i Rieger za nowelą, Tilszer zaś przeciw noweli. Z noweli nikt nie jest zupełnie zadowolony, nawet frakcja Lichtensteina, rząd bowiem, wystąpiwszy z swoim projektem poczynił zmiany, które nie w smak i temu klubowi — prawica jednak przyjmuje nowelę jako *ordre de bataille*. Stanowisko Koła polskiego jest znane. Określił je najlepiej Hausner, uważając ją za przykrą konieczność, nakazaną solidarnością z prawicą i ubolewając nad tem, że Koło trzy lata temu nie postawiło się okuniem partji klerykalnej. Ostatecznie nowela przynosi pewne nabytki autonomiczne, spodziewane jest przytem uchwalenie rezolucji Kwiczali, żądającej, by rząd wniósł projekt ustawy, oddającej sprawę szkolnictwa ludowego sejmom krajowym przeważnie.

— Prezydent Smolka miał znowu otrzymać dynamitową groźbę pod adresem prawicy, Schönerer zaś list z podpisem „Willenbacher kat" tej treści: „Jestem gotów na pańskie usługi, jeżeli w jakikolwiek sposób bronić będziesz noweli szkolnej..." Policja zwiększyła swą czujność nad przybytkiem ustawodawczym, a galerje *furt* hałasują, tak, że prezydent zmuszony był grozić im opróżnieniem. Cała ta heca nie budzi jednak tej sympatji, jaką otacza się zwykle opozycję, po której stronie leży prawda i przyszłość.

— Dr. Madejski wybrany został z terna Koła polskiego do składu trybunału państwowego.

— Telegrafują do *Politik*, że sędzia śledczy Adamek postawił wniosek zaniechania śledztwa w sprawie dra Kamińskiego.

Anglja. — Jeden z Irlandczyków skazany w Dublinie na ciężkie więzienie, nazwiskiem Tubrisy, miał poczynić ważne zeznania, skutkiem czego aresztowano kilkanaście osób.

— Opinia publiczna jest wciąż ogromnie zaniepokojona. Wiadomo, że istnieją jeszcze składy dynamitu, policja jednak nie może ich odszukać. Z „dystylarni" Whiteheada wysłano, nie wiadomo atoli gdzie, 5 posyłek; nadszedł także dynamit z Irlandji i Niemiec nie wiadomo jednak gdzie się podziewa. Publikę opanowywa czasem ogromna panika, uciekają z domów, z całych dzielnic, gdy pojawi się fałszywa choćby pogłoska o znalezionym gdzie dynamicie.

Węgry. Minister Tisza odpowiedział już na interpelację Helfy'ego w sprawie austro-niemiecko-włoskiego przymierza. Mówił według maksymy, że mowa daną jest dla ukrywania naszych myśli. Nie zaprzeczał, nie potwierdzał, z tego wszystkiego jednak wypływało, że przymierze czy alians istnieje, członkowie jego atoli wolą z czasem przemówić faktami, niż dziś łapać ryby przed niewodem.

— W zabagnionej i zapomnianej już sprawie Tisza-Eszlarskiej ma być już wkrótce wygotowany akt oskarżenia.

Niemcy. Gdyby pękła dynamitowa petarda nie zrobiłaby z pewnością takiego wrażenia, jakie sprawiło nagłe odczytanie orędzia cesarza Wilhelma na sobotniem posiedzeniu niemieckiego parlamentu. Wlokły się leniwie rozprawy nad ustawą przemysłową, liberały niemieckie niechętne nowemu projektowi targowały się o każde słowo i urywały co mogły z rządowego przedłożenia, gdy wszedł nagle p. Scholz minister finansów i takie oto odczytał orędzie cesarskie:

„Cesarz zawsze uważał za swój pierwszy obowiązek poprawiać położenie klas pracujących i opiekować się niemi tak, jak to czynili królowie pruscy na początku tego stulecia. Cesarz już przy wydaniu ustawy o socjalistach, jak i w orędziu z 17 listopada 1881 wyraził przekonanie, że ustawodawstwo nie powinno się ograniczać na policji i represaljach, ale zaprowadzić reformy na korzyść robotników. Ku jego zadowoleniu początek w tym kierunku zrobiono reformą podatkową i zniesieniem dwóch najniższych stopni podatku klasowego. Z radością widzi on postęp w pracach nad ustawą o kasach dla chorych, z powodu jednak podeszłego swego wieku nie może liczyć na rozwiązanie całego zadania, jeżeli obrady będą dalej prowadzone dotychczasowym trybem; musi szczególnie zwrócić uwagę na ustawę o zabezpieczeniu na wypadek nieszczęścia, która natrafia na wielkie trudności".

„W obec słabego prawdopodobieństwa, żeby ustawy o kasach dla chorych i wypadkach nieszczęśliwych mogły być uchwalone jeszcze na wiosnę, rząd się zdecydował już teraz przedłożyć budżet na rok 1884—85, a należy obrady przyspieszyć, żeby na przyszłą zimę oprócz ustawy o wypadkach nieszczęśliwych można przystąpić do ustawy o zabezpieczeniu starców i inwalidów. Wyraża więc oczekiwanie, że przedłożone i ustawy zostaną uchwalone."

Pismo to zrobiło grubą sensację; posłowie i publiczność z galerji osłupieli... postanowiono następnie dyskutować nad orędziem cesarskiem w formie rozprawy adresowej. W debatach tych zabierze głos sam gromowładny Jowisz zjednoczonych Niemiec, ks. Bismark, który niewątpliwie jest inspiratorem orędzia, przemawiającego w ulubionej jego materji. Rozgryziono potem na piwie, że chodzi tu także o procedurę co do dwuletniego perjodu budżetowego, a kto wie, może nawet o rozwiązanie parlamentu...

A może Żelazny książę, oparłszy się dziś na przymierzu z Austrją i Włochami, myśli o jakiej akcji na zewnątrz, a jednocześnie o energiczniejszem poparciu reform wewnętrznych. Kanclerz niemiecki nie długowieczny już — niecierpliwi się, a i stary cesarz dobiega dni swoich i chciałby następcy swemu zostawić testament...

Rosja. Rewolucjoniści wydali znowu odezwę, w której jaskrawemi barwy kreślą wewnętrzny stan Rossji, wskazując przytem na powszechne niezadowolenie z powodu stosunków Rosji z Niemcami. Wydano przytem rewolucyjną odezwę do ludu, w której wypowiedziana jest nadzieja, że rewolucja w końcu zwycięży.

— W procesie 17tu prokurator wniósł karę śmierci dla wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem Borejszy i Juszkowej. Przypominamy, że na ławie oskarżonych zasiada siedem kobiet.

Ostatnie wiadomości.

Instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnego w Puławach został, według doniesienia *Gaz. Lub.* otwarty znowu dla studentów, „którzy w zaszłych zaburzeniach nie brali udziału". Jak elastyczne to zastrzeżenie tłumaczyć będą władze rosyjskie— zobaczymy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego."

Wiedeń, 16 kwietnia, godz. 9 wieczorem. Straż bezpieczeństwa w Izbie poselskiej dziś wzmocniono. Kart wstępu wydają mniej jeszcze jak w sobotę. Tłum młodych ludzi stoi w przedsionku, domagając się nadaremnie wpuszczenia na galerje sali obrad. Rechbauer mówi przeciw noweli, polemizując z Riegerem i charakteryzuje zachowanie się Polaków wobec § 48, którzy głosują za tym paragrafem, pomimo że postarali się o to aby on nie obowiązywał w Galicji. Polaków uważał on zawsze za ludzi wykształconych i pełnych rycerskości — powiada mówca — dzisiejsze ich jednak postępowanie nie jest wcale postępowaniem dżentelmanów.

Petersburg, 16. kwietnia 9 g. 10 m. wieczór. W kołach dworskich od paru tygodni omawiają projekt odroczenia terminu koronacji, oznaczonego pierwotnie na dzień 27. maja. Obecnie przedłużono ten termin na dni 14, z powodu, że w dniu 27. maja przypada rocznica śmierci Borysa Godunowa. Koronacja odbyć się ma więc dopiero 10. czerwca. Program koronacji jakoteż i manifest koronacyjny nie jest jeszcze ostatecznie ułożony.

Peszt, 16. kwietnia 9 g. 25 m. Geza Fuczcsery (?) interpeluje ministra na posiedzeniu sejmu, ażali mu wiadomo, że pewien urzędnik policji w Gracu przybył do Pesztu dla wyśledzenia pewnej bandy międzynarodowych złodziejów i że na liście tych zbirów figuruje nazwisko jednego z posłów sejmowych, powszechnie znanego? Więc interpelant zapytuje ministra, co zrobić zamierza, aby naprawić reputację poszlakowanego posła?

Lwów z Izby handlowej, 16 kwietnia, 1883.

I. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	307 50	310 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	170 —	173 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	303 00	308 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97 80	98 80
„ „ „ 4 „ w. a.	89 20	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	97 80	98 80
„ „ „ 4 „ los $41^1/_2$ l.	86 30	87 50
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	102 —	103 00
„ „ „ 5 „ w. a.	96 80	97 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 00	101 00
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 50	99 75
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 56	5 66
Napoleondor	9 43	9 53
Półimperjał	9 75	9 85
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 $17^1/_4$	1 $19^1/_4$
100 marek niemieckich	58 20	58 90
Srebro	— —	— —
Kuponny wsrebrze	— —	— —

Wiedeń d. 16. kwietnia 1883. (godzina 1 m. 38 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprze.
Losy kredytowe dla handlu i przem. na 100 złr.	171 00	170 75
Akcje Anglobanku na 120 zlr.	116 50	116 50
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	309 50	308 75
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	148 30	147 80
Akcje kolei Elżbiety na 210 złr.	— —	216 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	158 00	157 75
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110 40	110 30
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	90 05	120 40
Rosyjski rubel papierowy	118 75	118 75
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	98 50	98 25
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	311 50	312 00
Unionbank na 100 złr.	117 50	117 40
Akcje kolei Ferd. F Nordbahn na 1050 złr.	278 —	278 —
Akcje kolei Alföld- iume na 200 złr.	170 25	170 25
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	171 25	171 —
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 —	123 —
3% losy tureckie na 400 franków	27 —	27 25
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	109 30	110 00
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	114 50	— —
Usposobienie: słabe		
Wiedeń d. 16 kwietnia 1883. (giełda wieczorna).		
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	315 10	316 30
Renta papier. austr. $4^1/_5$% na 100 złr.	78 35	78 42
Akcje kolei Karola Ludwika	308 40	308 50
Rosyjski rubel papierowy	118 50	118 50
Usposobienie:		
Berlin d. 16. kwietnia 1883. (godz. 5 minut 30 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	202 50	202 20
Akcje austr. kredytowe	539 —	541 —
Akcje kolei Karola Ludwika	132 40	132 50
Anstryjackie banknoty	170 85	170 95

Telegramy zbożowe z dnia 16. kwietnia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10—11 złr., żyto kilo — złr, Okowita 31·50—75 złr. — Peszt. Pszenica za 100 kilo 9·67—70— złr., rzepak 13·75— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 188·——marek, żyto — — m, okowita 53·50 m., olej rzepakowy 66·—— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 56·25— franków, olej rzepakawy 39.50 fr., okowita 58·30 fr.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI

PORCELANY, SZKŁA i TOWARÓW MIĘSZANYCH

WE LWOWIE

ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

3

poleca

Maszynki do kawy

całe porcelanowe z nowemi porcelanowemi patentowanemi sitkami.

Cena od jednej sztuki:

na 12 osób 4 zł. — ct.
na 8 osób 3 zł. 20 ct.
na 6 osób 2 zł. 50 ct.
na 4 osoby 2 zł. 20 ct.
na 3 osoby 1 zł. 80 ct.
na 2 osoby 1 zł. 40 ct.
na 1 osobę 1 zł. 20 ct.
na 1 filiżankę 1 zł.

St. Markiewicz

we Lwowie,

Pierwszy skład TOWARÓW krajowych

magazyn towarów bławatnych przy placu Maryackim l. 10

poleca krajowego domowego wyrobu z Korczyny i z Dębowca

PŁÓTNA

naturalnie blichowane, piękne białe, prześcieradłowe i koszulowe w sztukach po 34 metrów = 58 łokci polskich po złr. 14, 15, 16, 17, 18, 19·50, 21, 22 a najcieńsze po 24, 26, 28 i 32 złr. sztuka.

PŁÓTNA

półbielone z BŁAŻOWY, w sztukach po 28 metrów = 48 łokci pol. po 7·50, 8, 9·50, 10·50, 12 i 13 zł.

PŁÓTNA SZARE GOSPODARCZE po złr. 6·50, 7, 7·50, 8 do 10 złr. sztuka.

Płótna żaglowe grubsze i cieńsze po 30, 34. 36, 40, 45 i 46 ct. za metr.

Obrusy, Serwety i Ręczniki różnych rozmiarów, bardzo tanie zwykłe i piękne damaskowe.

DRELICHY liberyjne i materacowe

również płócienka kolorowe i oxfordy ANDRYCHOWSKIE po 34, 36. 38, 40, 44 do 50 ct. metr.

RUSKIE KILIMKI czysto wełniane dywaniki 2½ metrowe, po zł. 21, 26, 30 do zł. 36 sztuka.

MATERJE WEŁNIANE z Kosowa, Żabiego, Husiatyna odpowiednie do pokrycia mebli lub na eleganckie portiery, po zł. 2·50, złr. 2·75 i złr. 3·50 metr.

Prześliczne portjery bawełniane Buczackie para po 20 złr.

POŚCIÓŁKI na podłogę z Kosowa bardzo trwałe i ładne po **1 złr.** metr.

Wyroby pończoszkowe Heidenreicha.

Koronki białe i szare z Pieniak i Bobowy po 80 ct. zł. 1, 1·20, 1·50 do 5 zł. sztuka.

RZEŹBY RYMANOWSKIE z Zakopanego, z Krasnego i z Żabiego.

WYROBY KOSZYKARSKIE z Rudnik, Jarosławia i Wiązownicy i t. p i t. p.

Handel TOWARÓW kolonialnych

owoców win i delikatesów w Rynku l 43.

poleca przewyborne

Herbaty chińskie

a mianowicie:		pół kilo
Nr. 0	ASSAM-PECCO-MANDARIN najprzedniejsza mieszanka aromatyczna	złr. 5·—
Nr. 1	TASZU Perła Chin, żółtokwiat.	„ 4·40
Nr. 2	JUNTEJCZAN PECHĄ, białokw. .	„ 4.—
Nr. 3	NĄNDZYN czarna mocna . . .	„ 3.50
Nr. 4	SOUCHONG, mało narkot	„ 2·50
Nr. 5	CONGO, familijna dobra	„ 2.—
Nr. 6	PROSZEK HERBACIANY . .	„ 1.50
Nr. 7	WYSIEWKI z najlep. herbaty .	„ 1·70
Nr. 8	SOUCHONG najprzed. w orygin, drewn. skrzynkach	„ 4·—
Nz. 9	SOUCHONG powyższa na wagę	„ 3·60
Nr. 10	CZARNA KARAWANOWA Wereszczenki, funt ros.	„ 4·80
Nr. 11	KWIATOWA KARAWANOWA funt ros. . . . . - .	„ 6·—

KAWE

	1 kilo zł.
Rio pospol. żółta	1.20
Santos czysta żółta	1.18
„ zielona naturalna . .	1.36
Colomba żółta dobra . . .	1·44
Domingo biała	1·52
Portorico zielonawa dobra .	1·60
Malabar . . . , ...	1·68
Laguayra gruboziarnista . .	1.76
Kuba zielona bardzo dobra .	1·80
Ceylon plant. „ „ .	2·—
„ „ gruboziarnista .	2·08
Moka arabska 1ej sorty . .	2·08
Jawa żółta aromatyczna . .	2·—
„ złotawa „ . . .	2·08
Ceylon perłowa Im.	2·08
Jamajka plantacyjna . . .	2 08
St. Jago di Cuba najprzedniej.	2·16

KONIAK STARY KURACYJNY po zł. 2·50, 3, 3·50, 4 i 5 zł flaszka

Bulion mięsny i z dziczyzny po zł. 4, 4·80, 6·40 i zł. 7·20 kilo.

KALAFIORY WŁOSKIE po 80 centów kilo.

JABŁKA TYROLSKIE po 10, 12 i 15 ct. sztuka i tp. i tp.

Szczegółowe cenniki i okazy rozseła na żądanie franko. 29

Pasiecznik

obznajomiony z robotą ciesielską, stolarską lub kołodziejską, niemniej też pasiecznik obznajomiony z ogrodnictwem — otrzyma bezzwłocznie korzystne zajęcie.

Adres: M. K. w Administracji „Kurjera Lwowskiego“. 113b

Polecenie towarow

Polecać wszystkie nazwy kawy z jednego wora i wszystkie gatunki wina z jednej beczki — jest bezczelnością. Mogę tylko towary w przednim i najprzedniejszym gatunku według nazw własnych polecać i sprzedawać:

Cukier w głowie I-mo 49 II-do 46 ct. za kilo
„ w kostkach I-mo 52 II - do 50 ct. za kilo
„ w mączce I-mo 48 ct. za kilo

Kawa w wypróbowanych i uznanych z dobroci i wybornego smaku gatunkach:

Portocabello zielona Nr. I.|80 ct. II.|90 ct. III.|1 zł. za pół kilo
Cuba zielona Nr. 0|75 ct. „ „
Costarica żółta 64, 70 ct. „ „
Perłówka zielona 1.05 ct. „ „
Perłówka żółta 85 ct. „ „
Mocca arabska 1 zł. „ „
Jawa żółta Nr. I|80 II.|90ct. III. 1 zł. „ „
Jawa brunatna 1·10 zł. „ „
„ złota 95 ct. „ „
Herbata Congo Nr. 0|1·50. I|1.75 zł., II|2·25 zł. III. 3.75 zł. IV.|3·25 zł. „ „
Herbata Souchong Nr.I|2·25 zł. II|2·75 zł. III.|3.25 zł. IV.|4·25 zł. „ „
Herbata Pecco Kwiat VI. 3·25 zł. VII.|4.25 zł. VIII. 5·25 zł. „ „
Wysiewki herbaty (własnych herbat) 1·50 zł. za pół kilo
Jamaika Rum Nr. I. 1 zł., II. 1·20 zł. III. 1·50 zł., IV. 2·25 zł. za butelkę.
Cognac francuski wyborny 24letni 4 zł., 10-letni 2.50 zł., 2-letni 1·50 zł. za butelkę.
Porter prawdziwy angielski lepszy niż Hoffa piwo słodowe, butelka 60 ct., pół butelki 40 ct.
Sok malinowy prawdziwy kilo 1·60 zł, flaszka 50 i 25 ct.
Powidła słodkie i czyste kilo 32 ct.
Bryndza wyśmienita kilo 72 ct.
Śledzie solone. Sardynki w oliwie i w occie.
Ser ementalski, szwajcarski, Romadour i Limburski po najtańszych cenach.
Krochmal pszeniczuy 40 ct.. ryżowy 54 ct. za kilo.
Ryż włoski 48 ct., długi 40 ct., krótki I. 26 ct., II. 32 ct. za kilo.

Krochmal połyskujący dotychczas celowi najlepiej odpowiadający, przyjemny w noszeniu delikatnej bielizny i zatrzymujący trwale białość i sztywność, którą z Niemiec, Anglii i Austrji sprowadzane nie posiadają, i tylko przez szarlatańskie ogłoszenia i kolorowe opakowania błyszczą. Tylko gospodynie i osoby trudniące sie praniem bielizny mogą to kompetentnie osądzić i moje dowodzenia potwierdzić. Paczka zawiera 4 pakieciki, i aby tanim ofertom za złe wyroby zapobiedz, kosztuje od dzisiaj tylko 14 ct., pojedyncze pakieciki po 4 ct.

Masa woskowa do zapuszczania posadzki, nieporównanie najlepsza i długo trwającą w 6 kolorach, a prawdziwa tylko z moją marką fabryczną i opakowaniem, pudełko 60 ct.

Wina naturalne stołowe i deserowe, białe i czerwone, butelka od 50 ct. do 1 zł. 20 ct. Tokajskie od 1—2 zł. 30 ct. oraz wszystkie Francuskie, Reńskie, Moselskie, Hiszpańskie, Portugalskie i Szampańskie.

Wina wedle osobnego cenn najtaniej. — Jakoteż farby, lakiery i Oliwa maszynowa.

O. T. WINKLER

we Lwowie.

Nowości z konfekcji

dla dam

jako to;

KOSTIUMY, PALETOTY, DOLMANY, ZARZUTKI, PŁASZCZE I T. P.

najnowszego fasonu

poleca w największym wyborze

we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 3.

Magazyn Schayerow.

Ajenci asekuracyjni.

Zdolni ajenci, którzyby chcieli podróżować na diety dla dobrze renomowanego i w znaczne fundusze uposażonego Towarzystwa asekuracyjnego, w działach ubezpieczeń od ognia i gradu, oraz na życie ludzkie w różnych kombinacjach, znajdą zatrudnienie. Biegłość także w języku ruskim jest pożądaną.

Oferty pod szyffrą: **A. K.** Poste restante Lwów. Główny dworzec. 88

Zaszczycona w r. 1877 na lwowskiej wystawie krajowej dyplomem honorowym i srebrnym medalem — od roku 1854 istniejąca

SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH

90 we Lwowie, plac Bernardyński l. 15, poleca swój

SKŁAD MEBLI

obficie zaopatrzony w wielki wybór mebli, w garniturach do salonu z drzewa dębowego, czarnego i orzechowego, kompletne urządzenie pokoi jadalnych i sypialnych oraz Lustra w ramach orzechowych, czarnych, dębowych i złoconych.

Utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.

Wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące, przyjmuje **po cenach najprzystępniejszych**, ręcząc za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

F. H. Richtera

we LWOWIE, wyszedł

DOBRY TON

PRZEWODNIK TOWARZYSKI I SALONOWY

według dzieła pani ALQ napisała

Helena z hr. Russockich Wilczyńska.

TREŚĆ: O uprzejmości. — O zachowaniu sie w kościele. — O grzeczności i dobrym tonie w kole rodzinnem. — O dobrym tonie w stosunkach z przełożonymi, również o grzeczności w stosunkach z podwładnymi. — O dobrym tonie na wsi. — O dobrym tonie w podróży. — O polowaniu. — O korespondencyi. — O dobrym tonie przy jedzeniu. — O grzeczności w salonie i na balu. — Jeszcze słów kilka o wizytach, również o posyłaniu kart życzeń i t. d. O dobrym tonie przy urodzinach, podczas obrzędu chrztu i pierwszej komunii. — O zwyczajach przed ślubem i po ślubie. — O żałobie. — O dobrym tonie kosmopolitycznym. — O prawdziwej elegancyi w toalecie. — O paleniu cygar. — O dobrym tonie w umeblowaniu. — Kwiaty i kobiety. — Uwagi ogólne.

Cena **2** zł. w. a. — w prawdziwie eleganckiej oprawie **3** zł.

Tylko 50 ct. za tom powieści J. I. Kraszewskiego.

POWIEŚCI

najznakomitszego naszego pisarza

Józefa Ign. Kraszewskiego

przejrzane, poprawione i uporządkowane przez autora.

zaczęły wychodzić w Warszawie z początkiem br. oddzielnie od poprzednich wydań zbiorowych, nie obejmując jednak żadnej powieści wyszłej już w którem-kolwiem wydaniu zbiorowem.

O ile popularne wydania dzieł J. I. Kraszewskiego są pożądane, świadczą poprzednie zbiorowe wydawnictwa, które drukowane w wielu tysiącach egzemplarzy, są częściowo wyczerpane; ogłaszając więc nową serję, spodziewa się wydawca uczynić zadość życzeniom P. T. Publiczności, dostarczając po niskiej cenie te prawdziwe perły literatury powieściowej.

Dzieła Kraszewskiego nie powinny brakować w żadnym polskim domu.

Dotychczas wydane zostały:

„**Boża opieka**" 1 tom (cena pierwotna 2 zł. 40 ct.) teraz 50 ct.

„**W metnej wodzie**" tom I-szy, dalsze w druku.

W ciągu roku wyjdzie 20 tomów.

Przedpłata kwartalna (za 5 tomów) wynosi we Lwowie 2 złr. 40 ct., półrocznie 4 złr. 80 ct., całorocznie 9 złr. 60 ct.

Płacąc pojedyńczo, przy odbiorze tom po 50 ct. Odbiorcom na prowincji doliczają się koszta przesyłki,

Zamówienia przyjmuje

księgarnia **F. H. RICHTERA** (H. Altenberga)

WE LWOWIE. 92

Tylko 50 ct. za tom powieści J. I. Kraszewskiego.

!!! Tanie i wyborowe czytanie !!!

Tylko 5 centów

a nawet mniej za arkusz *illustrowanego* druku **Powieści, Nowelli, Humorystyki etc. etc.**

Serja I. Bolesławita, „Bezimienna", powieść. Łoziński, „Żółty generał", powieść. Powieści Wilkońskiej, Zacharjasiewicza etc. Poezje Kraszewskiego, Lenartowicza, Ujejskiego etc. . . . . Razem **54 arkuszy.**

Serja II. Jeż T. T., „Ojciec Nikon", pow. histor. Powieści: Bałuckiego, Łozińskiego, Turskiego, Zacharjasiewicza. Poezje: El..y'go, Pola, Lenartowicza, Bohdana Zaleskiego Listy Kraszewskiego, Lama, Humoreski etc. Razem **53 arkuszy.**

Serja III. Bolesławita, „Czarna Perełka", powieść. Jeż T. T., „Nihilista", powieść. W. Pola, Obrazy Litewskie z ryc J. Kossaka. Poezje W. Pola, El...y'go, Krasińskiego. Humoreski etc. . . . Razem **52 arkuszy.**

Serja IV. Zacharjasiewicz J., „Noc królewska, powieść. Mühlbach, „Baron Kobielski", powieść. Berlicz Sas, „Noc w Stepie". Lituanika A. Grottgera z rycinami. Poezje Humoreski, Rebusy, Szarady etc. . Razem **52 arkuszy.**

Serja V. Kraszewski, „Boża Opieka", powieść. Mühlbach, „Bianka Malighieri", pow. Sabowski, „Nieszczęśliwa", powieść. Wilkońska, „Przyjaźń i Miłość", obrazek historyczny. Humoreski etc. . . . Razem **50 arkuszy.**

Serja VI. Zacharjasiewicz J. „Szczęście Kobiece", powieść. Sabowski, „Pojedynek amerykański", powieść Orsza, „Duch Komornika", zdarzenie prawdziwe. Artura Grottgera, „Z życia szlachcica". Ryciny z poezją. Artykuły L. Tatomira, St. Sawickiego, Berlicza Sasa etc. . . Razem **51 arkuszy.**

Serja VII. Kaczkowski Zygmunt, „Graf Rak", powieść. Kraszewski, „Upior", powiastka. Powieści i nowelle hr. Komorowskiej „Sewera" A. Urbańskiego. Wenecja z rycinami. Przewodnik towarzyski i salonowy. Poezje: Antoniewicza, Ely...ego, Bełzy, Ordona, Komorowskiego, Wł. Zagórskiego. Humoreski: W. Zagórskiego, Lama, Rodocia etc. . . Razem **77 arkuszy.**

Dzieła te stanowiące treść „Strzechy" nabyć można za cenę **2 złr. 50 ct.** od Serji wyjąwszy Serji VII, kosztującej **3 złr. 50 ct.**

Serje nabyć można do woli podług wyboru pojedyńczo albo razem.

Przy nabyciu ratami płaci się **1 złr.** za każdą Serję zaraz, a resztę w ratach miesięcznych po **50 ct.** za każdą wziętą Serję.

KSIĘGARNIA F. H. RICHTERA

WE LWOWIE.

RÓŻOWE DOMINO

Tygodnik satyryczno-humorystyczny

illustrowany,

do którego dołącza się:

Dodatek polityczny, społeczny i literacki („Kurjer Lwowski")

oprócz tego jeszcze

dodatek powieściowy w formacie książkowym.

Wydawca: Fran. Henryk Richter. Redaktor: Włodz. Zagórski (Chochlik).

Prenumerata miejscowa i zamiejscowa wynosi: rocznie 10 zł. półrocznie 5 zł. kwartalnie 2 zł. 50 ct. miesięcznie 85 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 20 ct.

Bezpłatna premia dla abonentów rocznych.

Abonenci składający *całoroczną* przedpłatę w kwocie *10 złr.* w naszej Administracji, nabywają tem samem prawo do bezpłatnej premji (oprócz Kalendarza Różowego Domina) mianowicie wybierać mogą z dzieł, których spis na żądanie dostarczamy, *dwie Serje*, zawierające 100 arkuszy Powieści, Nowelli etc. illustrowanych, gratis — albo dwa olejodruki:

„Przed Jarmarkiem" lub „Powrót z Jarmarku" (Loeflera).

Abonenci, którzy płacą miesięcznie lub kwartalnie, a mają zamiar cały rok pozostać nam wiernymi, otrzymają Kalendarz „Różowego Domina" z illustrowanym humorystyczno-satyrycznym *Noworocznikiem Chochlika gratis i franco*, oraz otrzymać mogą abonenci za wyjątkowo bardzo nizką cenę dzieła literatury rozrywkowej, które od czasu do czasu w naszem piśmie ogłaszamy.

Administracja „Różowego Domina" we Lwowie, ul. Akademicka l. 3.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka, l. 3, od 8 do 12 godziny rano.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Korzystny interes dla restauratora, bliższe szczegóły w Administracji „Kurjera". 142

Telefony. Szanowna p. t. publiczność raczy korzystać z „bezpłatnych" doświadczeń w „próbnych" stacjach, bo te niebawem zostaną zniesione. Zamówienia abonentowe przyjmuje Centralne biuro telefonów w gmachu teatralnym. 130

Nauka haftów i wszelkich robót ręcznych udziela się przy ulicy Majera l. 7. Przyjmuje się zamówienia do wykończenia lub zaczęcia roboty. Teof. Kriegshaber. 127

Bieliznę męską i damską przyjmuje się do starannego szycia za umiarkowanem wynagrodzeniem. Adres: Na Rutach Nr. 10 w drugim dziedzińcu, na dole. 122

Zapomniano dnia 1 kwietnia br. na dworcu kolejowym Podzamcze oprawną w czerwony aksamit książkędo nabożeństwa p. t. „Ołtarzyk polski. — Łaskawy znalazca raczy takową oddać l. 25 ul. Kurkowa II. piętro, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 106

Dykcjonarz łaciński jedynastu języków, wydany wydany w XVI wieku przez Ambrożego Kalepina, jest do nabycia za przystępną cenę. Bliższa wiadomość ul. Ormiańska l. 19 trzecie piętro. 103

Para Pistoletów M. Wiśniowieckiego, w ozdobnej szkatule z przyborami do sprzedania. Bliższa wiadomość w adm. „Kur. Lwowsk."

Rzeźby i ornamenta z drzewa, Ołtarze, Ikonostasy i wszelkie dekorowania architektoniczne do kościołów i salonów, uskuteczni w różnych stylach Tadeusz Sokulski Lwów, ul. Mickiewicza l. 6. 55a

Paszporty do wizowania przyjmuje biuro wywiadowcze i ogłoszeń J. Polińskiego, Lwów, ulica Karola Ludwika l. 5.

Posady i zatrudnienia.

Pasiecznik obznajomiony z robotą ciesielską, stolarską lub koło dziejską, niemniej też pasiecznik obznajomiony z ogrodnictwem, otrzyma bezzwłocznie korzystne miejsce. — Adres: M. K. w administracji „Kurjera Lwowsk." 113a

Pisarz dzienny, z wyrobionem pismem, maturzysta, poszukuje zajęcia za miernem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kurjera Lwowsk." 70

Księgarnia F. H. Richtera (H. Altenberga) we Lwowie poszukuje zdolnego kolportera.

Chłopców do roznoszenia gazet (Kurjera) z kaucją 1 złr. przyjmuje administr. „Kurj. Lwow.".

Nauczycielki Polki z wyższem wykształceniem posiadające języki i muzykę, znajdą umieszczenie na prowincji. Bliższa wiadomość w Biurze p. Krzyżanowskiej, ulica Akademicka l. 16. 56

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Ekonom lat 32 wolny, praktyk i teoretyk może się wykazać chlubnemi świadectwami Wn. chlebodawców, ostatnie lata 4 był na Podolu rosyjskiem, poszukuje posady od 1. maja br. Zgłoszenia łaskawe pod adresem A. B. Wereszczanka, Bukowina, poste restante. 133a

Praktykant, który 2 lata praktyktyki odbył, 21 rok liczy po niemiecku i czesku mówi, ukończył szkołę agronomiczną, poszukuje posady ekonoma lub pisarza na mały folwark z niewielkim wynadgrodzeniem.— Adres K. L. poste restante Wereczanka, Bukowina. 133b

Oficjalista gospodarczy, obecnie jako zawiadowca na jednym z folwarków w dobrach Radłów poszukuje posady od 1. lipca 1883 r. Adres S. B. Łętowice poczta Bogumiłowice. 126

Pomocnik handlowy, młody, w kilku gałęziach handlowych wykształcony, poszukuje posady od 1go czerwca. — Listy pod literą K. N. „Kurjer Lwowski". 114

Pomocnik piekarski dobrze uzdolniony w swoim fachu, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca na prowincji.— Adres: ulica Zimorowicza l. 15, drzwi 14. 110

Bona, Niemka, ucząca systemem Frebla egzaminowana. z dobrej familji, poszukuje umieszczenia z pensją 120 złr. rocznie i 30 złr. na koszta podróży. — Łaskawe oferty przyjmuje p. W. Waliczek, Poznań, Św. Marcin 75. 96b

Nauczycielka francuzka, mająca wolne 2 godziny przed południem pragnie udzielać lekcje.

Wiadomość: ulica Jagiellońska l. 7, II piętro. 89

Pedagog w 29. roku życia, wykształcony, b. nauczyciel gimnazjalny, ukończony słuchacz politechniki i filozofii, biegły w rysunkach i sztuce. Włada także językiem niemieckim, może udzielać początków francuzkiego, przygotowywać tak uczniów początkowych, jak z gimnazjum i ze szk. realn. do matury, szukа lekcyj na wsi lub w mieście, w kraju lub zagranicą, albo do towarzystwa w podróży lub inne jakie odpowiednie zajęcie. — Adres w redakcji „Kur. Lwow." 69

Kupno i sprzedaż.

Realność składająca się z pól ornych i łąk w przestrzeni razem około 50 morgów, z domem mieszkalnym o 4 pokojach i kuchnią, i budynkami ekonomicznemi w dobrym stanie, położona w zdrowej i przyjemnej okolicy nad Dniestrem, przy samym gościńcu rządowym $1^1/_4$ mili od stacyj kolejowych Bukaczowce-Bursztyn, jest za umiarkowaną cenę, zaraz z zasiewami lub po zbiorze takowych do sprzedania; bliższa wiadomość pod lit. L. S. Lwów na Łyczakowie l. 22. lub pod lit. J. R. poste restante Wojniłów. 137

Kupię stary, dobrze utrzymany i i jeszcze pożyteczny 4 konny kierat. Oferta pod literami W. G. „Kurjer Lwowski". 139

Dubeltówka nowa Lefaucheaux odtylcówka, kaliber 16. Z powodu konieczności jest do nabycia za połowę ceny. Adres: Chorążczyzna nr. 6 na dole nr. 1. od godz. 9 do 11. 132

Realność we Lwowie, przy ulicy Św. Piotra Nr. 9 jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. 118

Majątku ziemskiego, średniej wielkości, niezbyt oddalonego od kolei, poszukuje się do nabycia. Opis prosi się przesłać pod adresem: Miączyńska — Lwów, ulica Ormiańska l. 31 93

Majątek na sprzedaż. Obok Lwowa, 2 kilometry za rogatką gródecką, zabudowanie fabryczne, razem z jednym morgiem gruntu, na sprzedaż. — Obok powyższego majątku 67 morgów pola ornego na sprzedaż.— Bliższej wiadomości udziela Arnold Werner we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 3, między 5-tą a 6-tą godz. po południu.

Domek murowany do sprzedania lub zamiany. Ul. Źródlana l. 15, w ogrodzie, z podwórkiem, studnią i potrzebami gospodarczemi, trzy czwarte morga ogrodu jarzynowego. do 40 sążni frontu, może być razem lub na parcele pod budowę zaraz sprzedany.—Wiadomość ul. Mickiewicza Nr. 6 we Lwowie. 55b

Mieszkania i sklepy.

Dwa parterowe pokoje, elegancko umeblowane zaraz do wynajęcia, ulica Sykstuska 46, można mieć i wikt domowy. 141a

Ogród, piwnica i pokoik z kuchenką do wynajęcia. 141b

Do wynajęcia 3 pokoje, nyża, kuchnia, osobny strych i piwnica, 30 zł. miesięcznie zaraz i 3 pokoje, kuchnia, osobny strych i piwnica 28 zł. miesięcznie, od 1. maja 1883 przy ulicy Rzeźbiarskiej nr 1. A. na Łyczakowie. Bliższ. wiadomość u dozorcy domu. 129

Dwa pokoje z kuchnią wraz z przynależytościami. Jeden pokój duży frontowy z meblami, jeden pokój z przedpokojem; dwa pokoje frontowe z balkonem, z meblami bez kuchni są do najęcia w realności J. Smutnego ul. Łyczakowska l. 13. 134

Pomieszkanie do najęcia od 1. maja 1883, składające się z 3 pokoi, kuchni, na przedmieściu Łyczakowskiem, ulica Pijarów nr. 3. 136

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 120

W teatrze hr. Skarbka na trzeciem piętrze pod Nr. 72—73 jest zaraz do wynajęcia duży frontowy pokój z przedpokojem. Bliższa wiadomość tamże, (wejście z placu Gołuchowskich). 121

Pomieszkanie dla kawalerów. — W gmachu gal. kasy oszczędności przy ulicy Majerowskiej l. 2 na dole w prawo, jest umeblowany pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. — Bliższa wiadomość u odźwiernego. 112

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 10 maja). — II. piętro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz). — W tej samej realności front do ogrodu pojezuickiego: Parter: 3 pokoje, nyża, przedpokój, strych i piwnica. (od 1 maja). — Stajnia na 3 konie (zaraz). — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel.— Studnia w dziedzińcu. 108

6 pokoi wraz z przynależnościami pod l. 22 ul. Zielona są zaraz do najęcia. 102

Pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. — Ulica Mickiewicza l. 4, II piątro. 99

Przy ulicy Kościuszki l. 14 jest 2 piętro, składające się z 2 dużych salonów, 2 przedpokoi, 2 kuchni i 9 pokoi od 1 Maja do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu. 94

Pokój sklepiony w Rynku pod l. 26, jest w oficynach w parterze, gdzie był skład drelichów, zaraz do najęcia. 101

Zaraz do najęcia. Dwa pokoje bez kuchni. W willi ul. Kurnicka Nr. 14. — Cena 10 złr. mies. 91

Pomieszkania do najęcia od 1-go Maja na ul. Krasickich l. 10 i 14. Na 2-giem piętrze pomieszkania o 4-ch pokojach z przynależytościami. Na 1. piętrze 3 pokoje z przynależytościami. Na parterze 1 pokój z kuchenką zaraz do wzięcia. Bliższa wiadomość u właściciela na 1-szem piętrze. 81

Piękny pokój frontowy w zdrowej i przyjemnej okolicy, z meblami lub bez, jest zaraz do wynajęcia. Ulica Jabłonowskich Nr. 7 (przed koszarami obrony krajowej) Z meblami 12 zł., bez mebli 10 zł. 82

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Koralnickiej są pomieszkania o 4-rech i 6-ciu pokojach z przynależnościami od 1-go Maja do najęcia. 80

Pokój z nyżą bez kuchni za 8 zł. zaraz do najęcia. ulica Teatralna Nr. 5 III. piętro. 71

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 3, 2 i 4 pokoje lub razem 7 z balkonem i przynależnościami. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. Także 1 pokój frontowy kawalerski. 62

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kuryera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, za jednorazową opłatą 50. cent. przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Niezawodny środek

na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych bez bólu i bez żadnego niebezpieczeństwa.

Cena flakonu 50 ct.

Wstrzykiwanie i kapsułki z rośliny „MATICO"

w słabościach męskich nieoceniony środek

poleca Apteka

K. Krzyżanowskiego

we Lwowie.

Cena flaszki wstrzykiwań 40 ct.

Kapsułek 80 ct.

„ZIARNO"

Tygodnik literacki, artystyczny, naukowy i społeczny,

wychodzi we Lwowie już II-gi rok co sobotę w objętości półtora arkusza, w okładce, i kosztuje:

w miejscu rocznie: 12 zł. kwartalnie: 3 zł. — Na prowincji: 13 zł. kwartalnie 3 zł. i 25 ct. Dla ułatwienia zaprowadzamy prenumeratę miesięczną w kwocie 1 zł. 10 ct. w miejscu, a 1 zł. 15 ct. na prowincji.

Nowi prenumeratorowie kwartalni otrzymają poprzednie kwartały „ZIARNA" za połowę ceny.

Na okładce każdego numeru umieszczają się Inseraty po 5 ct. od wiersza petytem.

Prenumeratę tak miejscową jak prowincji przyjmuje:

Administracya „Ziarna"

w drukarni „Dziennika Polskiego" we Lwowie ul. Halicka l. 46.

oraz wszystkie księgarnie.

CHOROBY

PŁCIOWE I SKÓRNE

leczy pod dyskrecją

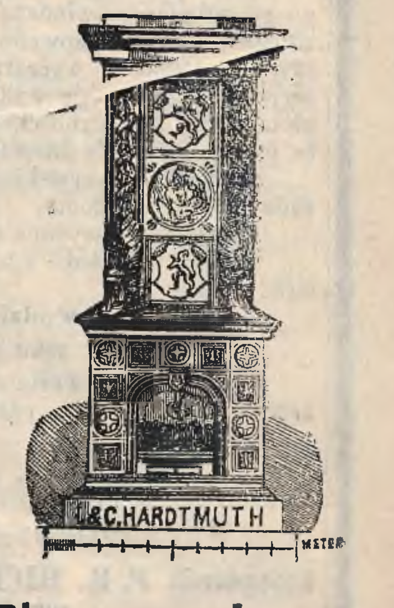
Dr. ANTONI BERGER

także listownie.

Jego poradnik w tychże słabościach wydanie III. kosztuje 1 złr., za pobraniem pocztowem złr. 1·20.

Lwów ul. Karola Ludwika l. 7.

Ordynuje od 3—5. po poł.



Piece porcelanowe

C. Hardtmuth

we Lwowie 128

obok Admin. „Kurjera Lwowskiego".

Ksiądz emigrant

przybyły z Francji, posiadający język francuski, lat 45, obznajomiony z większem gospodarstwem w Królestwie, opatrzony w chlubne świadectwa konsystorza paryskiego, znany przytem obecnie we Lwowie, gdzie od sześciu miesięcy odprawia mszę św. w kościele archikatedralnym, opatrzony w jurysdykcję kościelną, życzy się umieścić jako kooperator prywatny, lub też jako kapelan, podejmując się nauki i kierownictwa dzieci, albo prowadzenia ksiąg w gospodarstwie i nadzór nad temże. Uprasza łaskawie o zgłoszenie się do Administracji „Kurjera Lwowskiego". 131

Prawdziwy leczniczy

HLEB GRACHAMA

z mąki razowej z własnego młyna dostać można jedynie w mleczarni 123

MARJI KOMUNICKIEJ

Ulica Sykstuska l. 3. we Lwowie.

KOŁNIERZ BOBROWY.

Widziałam Cię i twój kołnierz dobrze wytarty. Zanim jednak wezmę udział w dalszej korespondencji, wpierw zapytuję, pod jakim znakiem mam wtedy pisywać, gdy kołnierz wraz z paltotem i innemi dodatkami zimowemi pójdzie już odpoczywać na całe lato do gmachu teatralnego lub do skrzyni Moszka.

138 Niebieska Kokarda.

Kawaler, lat 32, przyjemnej powierzchowności, mający stałą posadę 900 złr. rocznie, pragnie się ożenić i w tym celu uprasza panny albo wdowy w wieku do lat 28, z majątkiem co najmniej trzech tysięcy — o nadesłanie adresu i fotografji w liście rekomendowanym pod adresem A. B. Administracya „Kur. Lwow." — Dyskrecja pod słowem honoru. 106

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.